ROK XLIX. Nro 78.




# KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 10 Kwietnia 1869. Sobota. Dnia 29 Marca (10 Kwietnia) 1869.

| Rano ciepła st: 1, w połud: c. st: 6 Wysokość wody st: 4 c. 10 (przybywa) | Stan barometru: na pogodę. | Przybyło dnia god: 5 m. 52 | Jutro, Ś. Leona P. i Grobu Chryst; Pojutrze, Śgo Juljusza P. |
|---|---|---|---|

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

**Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej**

— W dniu jutrzejszym w kościele Śgo Józefa, Oblubieńca N. Marji Panny, przypada doroczna uroczystość odpustu Śgo Wincentego Ferreryusza, który się odprawi z processjami i kazaniami.

— Jutro Niedziela druga po Wielkiejnocy, Ewangelja u Jana Śgo w rodziale 10: „O Chrystusie dobrym pasterzu“.

— *W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 87 wydanym, zamieszczono:* 1) W ponowieniu rozkazu do Policji z roku zeszłego za Nr 11, polecam Kommissarzom cyrkułowym, najściślej przestrzegać przez podwładną im służbę policyjną, ażeby stróże, tak rządowych jak i prywatnych domów, niemniej stróże placowi, pod żadnym pozorem nie spuszczali do otworów kanałowych — śmieci i innych nieczystości, tamujących swobodny odpływ w kanałach miejskich, pod surową odpowiedzialnością za niewykonanie niniejszego rozporządzenia. 2) Wozy naładowane gnojem i śmieciami, udające się za rogatki Mokotowskie i Czerniakowskie, przejeżdżając przez aleję Ujazdowską, zanieczyszczają takową i nieprzyjemną wonią psują powietrze. Dla usunięcia tego polecam, ażeby wozom z gnojem i śmieciami, przez plac Śgo Aleksandra jadącym, wskazywać następujący kierunek drogi: udającym się za rogatki Mokotowskie przez ulice: Mokotowską i Marszałkowską; za rogatki Belwederskie, przez też ulice i około Bagateli; za rogatki zaś Czerniakowskie, przez ulicę Wiejską. Odpowiedzialność za ścisłe wykonanie tego rozporządzenia, wkładam na Kommissarza miejscowego cyrkułu.

(Gaz. Polic.)

— *Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej* podaje do wiadomości, iż od dnia 19-go kwietnia (1 maja) r. b. przyjmowane będą na każdej stacji tejże drogi depesze telegraficzne pasażerskie, za opłatą podług taryfy przez rząd zatwierdzonej, wystawionej na widok publiczny w biurach telegraficznych stacyjnych. (1—3) —2397—

—*Zarząd Drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej*, podaje do wiadomości, że przewożącym tąż drogą 50,000 pudów cegły lub więcej rocznie, ustąpiony będzie dwadzieścia procent od opłaty za przewóz cegły, taryffą przepisanej. (1—3) —2398—

— Przyjechali do Warszawy: tajny radca hr. *Ribopierre*, rzeczywiści radcy stanu: książe *Oboleński* i *Gansfeld*, z Petersburga; *Suchodolski*, z Aleksandrowa;—wyjechali zaś: jenerał-majorowie: *Tokmaczew*, do Mińska; *Czernicki*, do Wilny; koniuszy dworu *Kniażewicz*, do Petersburga.

— R — Białemi krukami są u nas dzieła wypełniające ten rodzaj literatury, do jakiego należą „Zarysy filozofji natury“ doktora Levittoux.

Z wielkiem przeto zajęciem wzięliśmy do rąk powyższy utwór i sądzimy, że usposobienie to wspólne było wszystkim przystępującym do odczytania „Zarysów“.

Stoją one na zrębie nauk przyrodzonych i filozofji, i z obu tych dziedzin podają prawdy, których urok będzie dla umysłu ludzkiego po wieki wieków niespożytym.

W zakresie prawd przyrodnicznych spotykamy najprzód atom, czyli nieskończenie małą, idealną cząsteczkę ciała, przyjętą za początek świata, a więc świat wyprowadzony z atomu, który też autor „Słowem (stań się) Pisma Śgo nazywa“.

Spotykamy dalej hypotezę o zupełnej jedności materji i dogmat jedności wszystkich sił działających w naturze, tak fizycznych, jak i organicznych. Za siłę naczelną, jedną—jedyną, pochłaniającą w sobie wszystkie inne siły: światła, ciepła, pary, elektryczności, magnetyzmu, siły zwierzęce i roślinne—p. L. uważa siłę przyciągania w odpychaniu. Dokładną jej teorję podał pierwszy Newton, autor „Zarysów“ nazywa ją też siłą prostą Newtona, przyciągająco-odpychającą.

Doszedłszy do jedności sił organicznych z fizycznemi, obstając przy jedności materji, która powtarza się tylko nieustannie w trzech królestwach przyrody, a nigdy i nigdzie nie jest nową, oryginalną; zniósłszy w ten sposób różnicę pomiędzy światem organicznym a nieorganicznym,—autor ma już wszelkie prawo powiedzieć, że w miljonie tworów, jedno jest tylko stworzenie, z jednakowemi objawami bytu, czyli, że jeden jest tylko typ, jedna forma i treść istnienia we wszech-świecie.

Takiej też tezy dowodzi p. L. Ocenienie, o ile i w jakim stopniu, między twierdzeniem a dowodzeniem, między drogą a celem, zachowany został przez autora niezbędny, racjonalny stosunek—zostawiamy pismom specjalnym. My zamierzyliśmy tylko przedstawić tu rezultaty wywodów p. L., dokonanych w zakresie historjozofji natury.

Po przeczytaniu jakich stu pierwszych stronic „Zarysów“, jeśli tylko czytelnik nie zatrzymał w pamięci licznych definicji, jakie pan L. daje o atomie, nigdyby nie pomyślał, jak wielka czeka go niespodzianka. Pan L. wprowadza bowiem czytelnika swego w świat moralny myśli, uczuć i czynów ludzkich w słoneczną krainę moralności, o której dzisiejsi filozofowie (a jest ich tak wielu!) ze względów konwencjonalnych tylko, mówią jeszcze niekiedy i piszą.

Prawdziwie, zawstydzają ich naturaliści. Oni przecież mieliby wszelkie prawo milczeć, a jednak z prawa tego nie korzystają i skwapliwie, jak to czyni pan L., znoszą swoje także cegiełki do odwiecznej budowy, wolnego ducha ludzkiego.

Pan L., przyznaje człowiekowi pewną odrębność od natury, od tego świata, którego siłą i materją dotychczas się zajmował. Ta odrębność, prowadząca do uznania wyższości człowieka nad zwierzę, istnieć może tylko przez świadomość i zamiłowanie dobra czyli przez moralność. Kto nie umoralnił się dostatecznie, ten, mimo ludzkiej postaci, jest „psem, kotem, małpą, wroną, kaczką“ i t. p.

Moralność więc tylko stanowi jedyny tytuł człowieka do wyższości nad naturę, i moralnością tylko, niczem więcej różni się człowiek od zwierzęcia. Tu przejawia się wielkie znaczenie chrześcijanizmu i autor niedarmo przypomina czytelnikowi naukę, wygłoszoną przed 19 wiekami przez Boskiego Prawodawcę naszego, naukę, której głównem założeniem było umoralnienie ludzkości.

Moralność — to wielkie dobro, a zarazem wielka potęga człowieka, przejawia się w cywilizacji. Niestety! od chwili poczęcia się takowej, to jest od 5800 lat (tyle bowiem lat, według p. L., upłynęło od ostatniego potopu), zaledwie trzy wieki, t. j. 300 lat postępu, czyli umoralniania się ludzi naliczyć można. Pozostałe 550 lat stracone są dla cywilizacji — niepowrótnie stracone!

Pan L. nie wymienia wieków dodatnich, pożytecznych dla ludzkości, ale jeśli one przypadną na XVI, XVII, XVIII i ubiegłe lata bieżącego stulecia, to w myśl autora powiedziećby można, że ludzkość, jako istota moralna, zaczęła żyć dopiero przed 350 laty, do tego zaś czasu istniał człowiek zbiorowy, jedynie tylko, jako rodzaj zoologiczny (genus).

Cywilizacja powstała z instynktu potrzeby posługującego się towarzyskością, mową i abstrakcją. Na czem się zatrzyma, gdzie i kiedy? autor nic o tem nie mówi.

Pan L., jako człowiek, którego nauka nie przyprawiła o religię, o wierzy silnie w indywidualność ducha ludzkiego i nieśmiertelność duszy. Ta wiara w nieśmiertelność jest tak potężną w autorze „Zarysów“, że człowiek, według niego, choćby nawet chciał umrzeć duchowo, nigdy nie umrze — trwać będzie na wieki. Wiekuistość trwania, stanowi właśnie nieśmiertelność człowieka.

Rozważana umysłem nieśmiertelność, p. L. przedstawia się w formie konieczności nieuniknionej równie dla złych jak i dla dobrych. Szkoda tylko wielka, że jej autor na dwie kategorje, odpowiadające dwóm rodzajom przedmiotów — nie podzielił, domagały się tego pojęcia religijne.

Pan L., mówiąc z niechęcią o panteizmie Spinozy, odrzuca tem samem i indyjskie *nirvana*, t. j. stan bezwładności ducha, z drugiej strony powstaje on przeciwko metampsychozie czyli przechodzeniu dusz po śmierci w różne istoty żyjące i nieżyjące, potępia więc to, coby indywidualność i wiekuistość ducha ludzkiego zniweczyć mogło. Według autora, po dniach szczęścia i niedoli, radości i smutku, roskoszy i nędzy, światła i ciemności, cnoty i grzechu — dusza powróci do swego początku — do Boga!

Czyby ten powrót odbywać się miał bez względu na drogi, scieżki i manowce ziemskie?

---

— Senior Bractwa Zwiastowania N. Marjj P. przy kościele Śgo Karola Boromeusza, zaprasza Członków do tegoż Bractwa należących i ich rodziny, o godz: 9 rano, dnia 12 b. m., w Poniedziałek, na Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. zmarłych Braci i Siostr w temże Bractwie. (3953)

— W d. 12 Kwietnia, w Poniedziałek, jako w drugą rocznicę skonu ś. p. Edwarda **Lutosławskiego,** odbędzie się żałobne Nabożeństwo, w kościele Śgo Krzyża o godzinie 10 z rana; na które pozostała żona wraz z siostrzenicą, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —2399 (3957)

— W przyszły Poniedziałek, dnia 12 b. m., o godzinie 11 z rana, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Teressy z Dietrichów **Lanci**, odprawionem będzie żałobne Nabożeństwo za spokój jej duszy, w kościele Śgo Józefa Oblubieńca, na Krakowskiem-Przedmieściu (obok pałacu Namiest:); na które pozostały mąż i rodzina, Krewnych i Przyjaciół zmarłej, zapraszają. — 2377 — (3928)

— W dniu 12-ym b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie 9ej rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie wotywa, za duszę ś. p. Ludwika **Błeszyńskiego**, a to z legatu nigdy Karoliny z Wohlhübnerów Błeszyńskiej; o czem Nadzór Cmentarza interessowanych zawiadamia. —2374—(3,905.)

— Za spokój duszy ś. p. Anieli **Słonczyńskiej**, odprawione będzie w kościele Śto-Krzyzkim d. 12 b. m., o godzinie 10ej z rana nabożeństwo żałobne, na które mąż z dziećmi, zaprasza Krewnych i Przyjaciół. —2409—(3,959.)

— W dniu 13-m t. m. i r., to jest we wtorek, o godzinie 11ej rano, w kościele Śgo Józefa, Oblubieńca N. Marji Panny, przy ulicy Krak.-Przedmieście, odprawioną będzie wotywa za duszę Antoniego **Raczyńskiego**, niegdy Referenta Kommissji Rządowej Sprawiedliwości, na którą Familję, Przyjaciół i Kolegów zmarłego zaprasza się. —2403—(3,944.)

— Dnia 9 Kwietnia we wsi Jasieńcu, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zszedł z tego świata ś. p. Ignacy **Szczyciński**, dziedzic wsi wspomnionej, przeżywszy lat 42. Eksportacja zwłok z Jasieńca do kościoła parafjalnego w Rybni, odbędzie się jutro, to jest 11 Kwietnia o godzinie 6 po południu. 12 Kwietnia odprawi się tamże nabożeństwo żałobne o godz. 10-ej rano, po czem zwłoki nieboszczyka odprowadzone zostaną do grobu familijnego w mieście Łowiczu. Na ten smutny obrządek pozostała żona wraz z braćmi zmarłego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —2402— (3955)

— W dniu wczorajszym zszedł z tego świata w dobrach Bielawa pięcioletni Lutek, syn Ludwika i Olgi z Whitów, małżonków **Rossmannów**. Zwłoki przewiezione zostaną w dniu 11 Marca t. j. w Niedzielę, z Bielawy na cmentarz ewangelicki; o godzinie 5ej po południu, nastąpi złożenie ich w grobie familijnym,

na który to obchód stroskani rodzice zapraszają Krewnych i Przyjaciół. (3,907.)

— Ś. p. Marja **Szymańska**, lat 82 mająca, po długiej słabości, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, w dniu 8 kwietnia r. b. żyć przestała. Zawiadamia się jej Dobrodziejów i Znajomych, iż zwłoki jej z kościoła Ś-go Antoniego wyprowadzone będą na cmentarz powązkowski w dniu 30 marca (11 kwietnia), o godzinie 4ej po południu, a nabożeństwo żałobne w tymże kościele odbędzie się nazajutrz o godzinie 9-tej rano. (3,908)

— Dnia wczorajszego, to jest 9go b. m. i r. zmarła Karolina z Hertzlibów 1o voto Bornholtz, 2o Lentzka, 3tio **Just**, przeżywszy lat 67, właścicielka domu. Pozostały, jedyny z pierwszego małżeństwa syn, wraz z żoną i wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na eksportacją zwłok w dniu 12-m b. m. o godzinie 4-tej po południu, prosto z kaplicy cmętarza ewangelicko-augsburgskiego, na tenże cmętarz odbyć się mającą. —2387—3935)

— W dniu 31 z. m., zmarł w Lublinie po długiej i ciężkiej chorobie ś. p. Aleksander **Januszowski**, Sędzia miejscowego trybunału, przeżywszy lat 40.

— Marja z Bajerów **Rylska**, zmarła w Gorzkowie dnia 28go z. m., w 73 roku życia.

---

— Zawiadamia się Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż w kościele parafjalnym Śtej Trójcy na Solcu, dwa razy w tygodniu, mianowicie: co niedziela po nieszporach o 4ej godzinie po południu rozpoczynających się, i co środa o godzinie 3ej po południu, wykładane będą nauki katechetyczne, z głównym celem przysposobienia dziatek do pierwszej spowiedzi i Kommunji Świętej. Pierwsza nauka odbędzie się w przyszłą niedzielę, 11 kwietnia, ostatnia, oraz egzamen dla przekonania się: które dzieci będą rzeczywiście uzdolnionemi do przyjęcia Najświętszego Sakramentu, nastąpi we środę 12go maja, w sobotę zaś przed świętami Zesłania Ducha Świętego (15go maja), spowiedź o godzinie 3ej po południu, a Kommunja Święta w samą uroczystość.—Warszawa, dnia 8go kwietnia 1869 r.—X. Fr. *Jasienowski*.

— W poniedziałek, o godzinie 3 minut 12 rano, przypada nów księżyca.

— W dniu 11-m kwietnia roku 1797, ustanowiono u nas hipotekę.

— Obiady bezpłatnie wydawane po ochronach, kończą się z ostatniemi dniami bieżącego miesiąca.

— Niezadługo ujrzymy w ogrodzie Saskim, sieroty rozdające wodę przy pompie, według corocznego zwyczaju, pragnęlibyśmy tylko, aby publiczność pamiętała o tem, że wtykanie pieniędzy chłopcom do ręki, zamiast składania ich do puszki, wpływa tylko na ich demoralizację.

— Przypominamy tak tutejszym mieszkańcom, jak i na prowincji zamieszkałym, aby pospieszyli z przesłaniem dowodów i pieniędzy do Banku na prolongatę. W roku zeszłym pomimo kilkunastokrotnego przypomnienia, wiele osób spóźniwszy się z opłatą, znaczne straty poniosły.

— Panna Henrjeta *Dor*, pierwsza tancerka opery paryzkiej, wystąpi w dniu jutrzejszym po raz trzeci w roli „Esmeraldy", która jak nas zapewniono, ma być jedną z najeffektowniejszych kreacji tej tancerki.

— W tych dniach w zakładzie fotograficznym pana Karola Beyera, oglądaliśmy fotografje niektórych zakładów dobroczynnych, a mianowicie: Gmach Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, Szpital Dzieciątka Jezus, Szpital Pragski, Dom na pomieszczenie służących w nagrodę poczciwej ich służby. Szpitale w Krasnymstawie, Opatowie, Śgo Pawła w Sterdyniu, Główny Dom Schronienia w Płocku, Szpital Starozakonnych w Łomży i Główny Dom Schronienia w Płońsku, a nakoniec Mappę Królestwa Polskiego, na której wszystkie szpitale i zakłady dobroczynne są odznaczone.

— Na placu przed arsenałem, wiatr zrzucił czapkę przechodzącemu; pudel zobaczywszy to, przyskoczył, pochwycił w zęby czapkę i dał drapaka ku ulicy Długiej: poszkodowany właściciel pogonił za czworonożnym złodziejem, a gdy to nie pomogło, zaczął wołać: „łapaj, trzymaj". Byli tacy, którzy mieli zamiar pomódz w schwytaniu zbiega, lecz nikomu do myśli nie przyszło, aby tym zbiegiem miał być pudel, który też znikł z czapką.

— Przypominamy członkom spożywczego stowarzyszenia „Merkury," że w dniu jutrzejszym o godz. 9½ rano w Resursie Obywatelskiej nastąpi głosowanie, na członków zarządu i t. d. i że z tego powodu winni przybyć z listami drukowanemi członków, które im doręczone zostały przeszłej Niedzieli.

— Pan Lubiński skrzypek, da się słyszeć na koncercie na biednych studentów.

— Pan Tarczyński, po daniu 2-ch koncertów w Włocławsku, powrócił do Warszawy.

— Pani Nowakowska artystka krakowskiego teatru, w pszyszłym miesiącu udaje się z towarzystwem do Poznaniu, gdzie występować będzie przeważnie w rolach p. Modrzejwskiej.

— W ostatnim numerze „Kliniki," spotykamy się ze sprawozdaniem z ruchu chorych i czynności lekarskich w szpitalu Śtej Kunegundy w Radzyniu za rok 1867 skreślonem przez p. Stanisława Pilawskiego lekarza tegoż szpitala, który nie szczędząc krytyki, dość pouczającej, dodaje że przy mających nastąpić zmianach w organizacji szpitali, punkta przez niego wytknięte winny być wzięte pod szczególną uwagę.

— Wczoraj o godzinie 10ej w wieczór, wywieszono sygnał pożarny na części 3ciej, a po przekonaniu się konnego strażnika tej części, iż ogień powstał za rogatkami Czerniakowskiemi, po za obrębem miasta, na przestrzeni przeszło dwóch wiorst, straż zwrócono z drogi.

— Przypominamy, że jutro, w niedziele, odbędzię się o godzinie 1-ej z południa w Auli Szkoły Głównej, odczyt publiczny profesora Lewestama, o„ Fauście" Goethego.

— Kronika gazety *Wiest'*. donosi, że delegowany dla wyprowadzenia śledztwa w m. Morszańsku w sprawie Płoticyna, zostający przy szefie żandarmów jenerał-lejtnant Ogarew, po wykonaniu tego polecenia, powrócił do Petersburga. (Dz. War.)

— Towarzystwo lingwistyczne w Paryżu, obrało na swego członka professora Szkoły Głównej Warszawskiej Jana Papłońskiego, i zaprosiło go do współpracownictwa w wydawanem przez nie piśmie naukowem: „Mémoires de la société de linguistique de Paris." Pierwszy tom tego pisma wyszedł w r. 1868 i zawiera prace uczonych filologów francuzkich, między którymi obecnie pierwsze miejsce trzyma Michał Bre'al, professor w Collège de Erance.

— *(Art. nad.)*. Trzy są główne perjody w życiu

każdego człowieka. Wiek dziecięcy, wiek młodzieńczy, i wiek dojrzały. Każdy z tych perjodów potrzebuje stosownego opatrzenia i wzmocnienia tak pod względem fizycznym jak i moralnym. Stroną fizyczną zajmuje się higiena,—stroną moralną religja. Z tych trzech perjodów, najniebezpieczniejszym jest, każdy to przyzna, perjod drugi wiek młodzieńczy, bo dziecko w tym wieku i pod względem ciała i pod względem ducha bardzo szybko rozwija się. Ztąd osobliwszej troskliwości wymaga ze strony opiekujących się dzieckiem, a zwłaszcza pilnego i dokładnego pokierowania, aby pierwszy krok w tym wieku dobrze postawiło, bo od tego kroku zależeć będzie cała jego przyszłość. Pierwszym krokiem jest dobre i pobożne przyjęcie najpierwszych po Chrzście św. Sakramentów, mianowicie pokuty i Kommunji św. Dotąd w naszym języku nie mieliśmy stosownego dziełka, któreby tak dla kapłanów jak i dla matek, a głównie dla dzieci mogło służyć za podręcznik do pomocy w tej tak ważnej sprawie. Zwrócił swą uwagę na ten niedostatek X. M. Gorzelański, zajmujący się od początku swego kapłańskiego zawodu, nauczaniem dzieci, i przełożył z języka francuzkiego dziełko pod tytułem „Przewodnik do Kommunji świętej,“ w którem oprócz nauk o Spowiedzi, o Kommunji i o Bierzmowaniu, pomieszczone są w drugiej części modlitwy: poranne i wieczorne, modlitwy przy Mszy św. i przy Nieszporach, oraz doprowadzenie do Spowiedzi, do Kommunji św., do Bierzmowania, odnowienia ślubów na chrzcie św. uczynionych i poświęcenie się Najświętszej Pannie. Tak więc książka ta może służyć dziecku na całe życie, ale głównie pomoże mu do należytego przygotowania się do przyjęcia po raz pierwszy Kommunji świętej. A że obecnie mamy czas ogólnego przyspasabiania się dzieci do pierwszej Kommunji, przeto z pociechą witamy to dziełko, i zalecamy je wszystkim matkom i dziatkom. Wypadałoby, iżby inne pisma stojąc na straży moralności rodzin, powtórzyły w szpaltach swoich niniejszy artykuł, czem zyskałyby sobie nie jedną wdzięczność.

— W końcu tego miesiąca ma wystąpić z koncertem pan Antoni Stolpe. Narzekają u nas powszechnie na zbytek koncertów i poniekąd słusznie, gdyż często się zdarza, że powód koncertu nie bywa wcale uzasadnionym. Skoro tylko ktoś mniejszej lub większej wprawy w śpiewie lub w graniu nabędzie, natychmiast się poczuwa do obowiązku wystąpienia z koncertem. Inne zupełnie powody skłaniają pana Stolpego do dania koncertu. Ma on co przedstawić publiczności, oprócz pracy palców, bo pracę swej nauki i swego ducha. Że zaś płody tej pracy nie są byle jakie, tego mieliśmy dowody niezbite na jego pierwszym koncercie. Zresztą dochód z tego koncertu przeznacza na wyjazd swój za granicę, w celu dalszego kształcenia się, a więc na dokończenie zasiewu tej roli, która już obecnie tak piękne owoce wydaje. Krzywdzilibyśmy naszą publiczność, gdybyśmy wątpili czy zechce te zacne usiłowania, zdolnego młodzieńca podtrzymać i poprzeć.

Bilety na koncert już się sprzedają w księgarniach: Gebethnera i Wolfa, Sennewalda, Wendego i Hösicka.

— Od ostatniego naszego doniesienia pisze, „Klinika,“ charakter chorób panujących w mieście zmienił się nieco: przypisywać to w części należy znacznemu ochłodzeniu temperatury w końcu miesiąca, jako też nadużyciom w dyjecie podczas świąt. Tyfusy pokazały się liczniej z silnem zajęciem kiszek i błon mózgowych, oprócz tego katary żołądka i kiszek wystąpiły bez porównania liczniej niż w pierwszej połowie Marca. Z zapaleniami płuc i opłucnej nie spotykamy się prawie wcale, za to licznym jest dławiec (krup) u dzieci i błonica *(diphtheritis)*; ta ostatnia zjawia się nietylko w krtani, ale wikła także rany, co szczególniej daje się obserwować w szpitalach przy większem nagromadzeniu chorych chirurgicznych. Z wysypek: panuje ospa i płonica *(scarlatina)* wikłana błonicą. Z resztą z ważniejszych chorób spotykamy krwotoki: z nosa, płuc, kiszek, i zimnice.

— (Kl.). W skutek zmiejszenia się błonicy w klinice chirurgicznej Szkoły Głównej, oddział homeopatyczny przy szpitalu Ŝgo Ducha istniejący, a pomieszczony w sali przeznaczonej na choroby epidemiczne, został w tej chwili zamknięty.

— Jutro w sali Obywatelskiej Resursy, odbędzie się przedostatni koncert orkiestry pp. Lewandowskiego i Kuhne'go. Na programmie rzeczonego koncertu pomieszczone są utwory Verdi'ego, Wagnera, Webera i innych, oraz ulubiony śpiew „Ujrzałem raz“ utworu Kratzera, który wykona na trąbce p. Kuhne.

— *(Art. nad.)* Własność jest podstawą dobrobytu społeczności. Wszelka własność uczciwie przez nas nabyta, powinna być szanowaną i strzeżoną. Jednak jak mało jest między nami takich, którzy rozumieją tę rzecz loicznie i dotrzymują obowiązków względem własności?... Mamy instytucje „Ubezpieczeń“, które dopomagają nam w strzeżeniu własności. Ubezpieczenie nieruchomości jest obowiązkowe dla wszystkich w kraju. Płacąc rocznie bardzo małą składkę, jesteśmy spokojni o swój nieruchomy majątek. W razie pożaru, odbieramy stosowne wynagrodzenie. Ubezpieczenie ruchomości, że nie jest obowiązkowe, ma bardzo nieliczną liczbę zwolenników, z tego powodu ubezpieczający się muszą opłacać znaczną składkę. Przez niedbałość lub nierozum, mało ludzi myśli o tem, że jednej godziny mogą być pozbawieni całego swego ruchomego majątku, częstokroć z wielkim trudem zapracowanego. Bądźmy ogledniejsi, szanujmy więcej swą własność, a opłacając drobną składkę, nie będziemy wystawieni każdej chwili na los szczęścia, nie będziemy potrzebować cudzej łaski i powiększać ogólną summę ubóztwa. Ten grosz, co w przeciągu roku tracimy na różne zachcianki, obróćmy na ubezpieczenie naszej ruchomej własności, a będziemy spokojniej spać, nie troszcząc się o jutro.

*F. Ł.*

— Według wiadomości podanej w najnowszym zeszycie „Pam. Tow. Lek. Warszawskiego“ dnia 9 stycznia r. b., towarzystwo naukowe akademików w Berlinie otrzymało sankcję uniwersytecką i zaraz też rozpoczęło swoje czynności. Podzieliło się na cztery wydziały: prawniczy, filozoficzno-historyczny, techniczny i lekarsko-przyrodniczy. Oddział lekarski liczy siedmnastu członków: piętnastu lekarzy, jednego chemika i jednego farmaceutę.

— W dniu onegdajszym w cyrkule Bielańskim, Marja Folman, 6-letnia córka właściciela domu Nr 1797*a*, przypadkowo zleciała z okna 2go piętra na podwórze, lecz oprócz lekkiego stłuczenia i przestrachu, nie nastręcza się obawa szkodliwych następsw dla jej zdrowia. Dziewczynka zostaje na kuracji w domu rodziców.

W Cyrkule Sobornym na ulicy Bielańskiej, przy wycieraniu komina w domu Nr 604, odłamany wypadkowo kawałek cegły, spadł z dachu i uderzył w głowę

przechodzącego tamtędy człowieka, który niechcąc wyjawić swego nazwiska udał się w dalszą drogę. (Gaz. Polic.)

— *Panu K. F. w Łowiczu.* Sprawozdanie o teatrze amatorskim, który się odbył w tych czasach w Łowiczu, pomieszczonem już było w naszem piśmie.

— *Pani Tepe.* Odpowiedź pani na list *dogorywającej*, nie może być w naszem piśmie drukowaną.

---

*Z Międzyrzeckiego, dnia 31go marca.*— Bociany zawitały w te strony jeszcze przed świętami; widzieliśmy je w samą Palmową Niedzielę na błoniach pod Suchym Lutelkiem. Widać też jeszcze okropne zaspy śniegu, który spadł tu około połowy marca, a w niektórych miejscach dość równych, w tydzień później jeszcze wyżej łokcia leżał; na drogach w nizinach, konie więzły po brzuchy. Święta Wielkanocne miło i szybko zeszły, gdyż pogoda sprzyjała, tylko wiatr ostry zawiewał. Uprawa roli, zasiewy grochu już na dobre się tutaj rozpoczęły.

*Z Nowej Aleksandrji*, piszą do „Kurjera Lubelskiego“.—W dniu 18-m marca b. r. o godzinie 8ej wieczorem, wszczął się pożar w jednym z spichrzów tutejszych, nad Wisłą położonych. Widok ognia i unoszących się nad nim kłębów dymu, oraz jednostronne uderzenia dzwonu, zwiastującego nader smutną o istniejącym pożarze wiadomość, zgromadziły wszystkich prawie mieszkańców osady tutejszej, zaopatrzonych w podręczne narzędzia do gaszenia pożaru, a tak w jednej chwili gotowych do walki z wszystko niszczącym żywiołem. Wszyscy zwierzchnicy władz tutejszych i miejscowy Wójt Gminy, czynny przyjęli udział w przedsięwzięciu zaradczych środków uśmierzenia pożaru, oraz ograniczenia jego szerzenia się. Bezzwłoczne przybycie w należytym porządku utrzymywanych sikawek, silnie i trafnie kierowany ratunek, przez miejscowe władze, a szczególniej Wójta Gminy Nowa-Aleksandrja, który przez cały czas trwania pożaru, aż do zupełnego ugaszenia, ani na chwilę nie odstępował, dalszemu szerzeniu się ognia, pomimo nader bliskiego sąsiedztwa innych spichrzów, tamę położyły, i ograniczyły zniszczenie do dwóch spichrzów, z których jeden jest własnością Skarbu Królestwa, drugi starozakonnego Sommera kupca tutejszego. W tym ostatnim znajdująca się pszenica, należąca do pp. Bernstejna kupca z Lublina w liczbie 1,800 i Ejgera z Nowo-Aleksandrji, około 400 korcy, stała się pastwą płomieni. Pozostała i uratowana ilość, nie zupełnie ogniem zniszczona około 800 korcy, po należytem oczyszczeniu, do wyrobu wódki przydatną być może, i zapewne na ten cel użytą będzie. Ładunek pszenicy tak ze spichrzów tutejszych, jako i Kazimierskich, na berlinki i gabary żeglugi parowej, już się rozpoczął i codziennie jest prowadzony. Cała wyrobnicza ludność tutejsza w zatrudnieniu tem utrzymanie bytu swego znajdująca tak mierzeniem, jako i wynoszeniem pszenicy na statki jest zajętą, a tak korzystając z wczesnego oczyszczenia się w tym roku Wisły z lodów, ma sposobność zapracowania na niezbędne potrzeby.

— *Z Kalisza.* Z żalem notujemy fakt, że wyborowe towarzystwo dramatyczne z jakiem w końcu 1867 roku pan Anastazy Trapszo, do Kalisza zawitał, po długiem powodzeniu rozpadać się zaczyna. Najulubieńsi artyści opuszczają go. PP. Leszczyński, Texel, i Zamojski już wyjechali do Galicji. Pani Laskowska zaangażowała się do Petrokowskiej truppy, p. Carmantrant, panna Bobrowska, pierwsza nasza wodwilistka i śpiewaczka, rownież usuwa się i jak słyszeliśmy, ma zamiar debiutować na kilku główniejszych scenach polskich, zanim stale gdziekolwiek przyjmie zobowiązania. Z celniejszych członków towarzystwa, pozostaje tylko panna Germann i sam pan Trapszo, którzy pomimo całego swego talentu, nie potrafią utrzymać teatru na stopie do jakiej Kalisz przywykł. Obok dotychczasowych świetnych rezultatów finansowych, nie pojmujemy fałszywej rachuby, przez którą dyrekcja narażając się artystom i publiczności, gotuje swój upadek.— *S.*

---

— *Z Rzeszowa*, d. 5-go kwietnia. W teatrze, pod dyrekcją p. Woźniakowskiego, grano „Podróżomanję“ Korzeniowskiego. Od świąt Wielkonocnych, ubyło temu teatrowi dwoje lepszych artystów, pp. Steckich, którzy przenieśli się do towarzystwa pana Miłosza Sztengla, dającego obecnie przedstawienia w Sanoku. Od wielkiej soboty mamy ciągle tutaj pogodę.

— Kommissja bibliograficzna w Krakowie, uchwaliła wydawać katalog Dra Estreichera, bibliotekarza przy uniwersytecie Jagiellońskim. Obejmuje on podobno od początku bieżącego stulecia nazwiska 10,000 autorów i 80,000 dzieł i artykułów. Olbrzymia ta praca, kosztowała autora kilkanaście lat czasu i niemało pieniędzy. Bezwątpienia, że w katalog wejść musi wiele rzeczy, niezasługujących na pamiątkę, objętość dzieła będzie znaczną, koszta druku wielkie, orjentowanie się w niem trudne,—ale zawsze praca to szacowna i pożyteczna.

— Z dniem 18 b. m., zacznie się wystawa obrazów i innych dzieł sztuki, urządzona przez Towarzystwo Przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, która trwać ma do 15 czerwca r. b.

---

# Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Dziś tydzień, Cesarz przyjmował p. Frère Orban'a. Posłuchanie trwało całe dwie godziny. Minister belgijski zachwycony był uprzejmością cesarską. Długo objaśniał Ludwikowi Napoleonowi, uczucia, obowiązki i interessy belgijskie, i bez trudu wykazał, że są wspólne z francuzkiemi. Cesarz słuchał tych objawień z wielką uwagą i widocznem zadowoleniem, oświadczając swoje życzenie ujrzenia pomyślnego końca układów, których fundamenty już położone; unikał wszakże bliższego wdawania się w specjalne punkty, których rozbiór pozostawiał rozpatrzeniu swoich ministrów.

Zgodnie z wczorajszym telegramem donosi „Le Public“, że prowadzące się między Francją a Belgją układy, wchodzą na taką drogę, iż proponowana pierwotnie mieszana międzynarodowa kommissja prawie niepotrzebną okazuje się. Dziennik ten przypuszcza, że osobiste rokowania z p. Frère Orban'em o tyle cały interess posuną, że dla komissji pozostaną tylko drugorzędne sprawy do załatwienia, a zatem zebranie się takowej dopiero później potrzebnem się okaże.

Na ostatniem posiedzeniu kortezów rozpoczęto ogólne rozprawy o projekcie do konstytucji. Deputowany Castellar w przydłuższej mowie, uderzał na przedstawionny projekt. Mówca i ganił otwarcie stronnictwo progressistowskie, które stawiło kandydaturę króla Ferdynanda, nie przekonawszy się uprzednio, czy takową przyjąć zechce. Marszałek Serrano odpo-

wiedział w kilku wyrazach, oświadczając w końcu, że wszelka czy to karlistowska, czy izabellistowska restauracja jest rzeczą czysto niemożliwą. Deputowany Ruano, należący również do republikańskiego obozu, naganiał, iż w projekcie do konstytucji nie wspomniano ani słowa, tak o zniesieniu niewolnictwa, jak o rozdziale kościoła od państwa. Gil Sanz, należący do większości Izby, odpowiedział, że hasłem republikanów jest tylko wojna domowa, i że obecny projekt konstytucji jest liberalniejszym od wszystkich, jakie kiedykolwiek kortezom przedłożone były. Następnie deputowany Razon, domagał się dożywotniej nietykalności sędziów, ale minister sprawiedliwości zrobił uwagę, że zasada ta nie da się zastosować do Hiszpanji.

W skutek złożonego gabinetowi hiszpańskiemu rapportu o przysposabiających się ruchach karlistów, proponowano jenerała Caballero do Rodas dla czuwania nad takowemi i pokonania, w razie, gdyby przyszło do wybuchu, ale Prim żądał, ażeby jemu pozostawionem było to zadanie, i podjął się dowództwa nad wojskiem, w razie, jeżeli je przeciw komubądź poprowadzić wypadnie.

Doniesiona niedawno wiadomość, poczerpnięta z „Corriere italiano" że poseł francuzki w Rzymie hr. de Banneville zrobił ojcu Świętemu propozycję, przedłożenia na soborze biskupów kwestji *modus vivendi* z królestwem włoskiem, przedstawiają półurzędowe francuzkie dzienniki, jako ogołoconą z wszelkiej zasady.

Dowiadujemy się z „Gazety Kolońskiej" że szwajcarska rada związkowa na posiedzeniu z d. 5 b. m. postanowiła, zawezwać Kantony o udzielenie opinji względem not nadeszłych od rządów: północno-niemiecko-związkowego i włoskiego w przedmiocie kolei na linji Ś-go Gotharda. Rada związkowa objawiła przytem życzenia, aby kantony przyśpieszyły o ile tylko można będzie, nadesłanie swoich odpowiedzi, a to najdalej do dnia 1 Maja b. r.

Druga Izba austrjackiej rady stanu rozpoczęła już swe prace na nowo. Zajmie się obecnie nader ważnemi projektami do prawa, jak *np.* o początkowem nauczaniu, reorganizacji podatku gruntowego, petycji dążącej do zaprowadzenia prawa bezpośredniego głosowania i t. p. W każdym jednak razie posiedzenia ukończonemi zostaną w b. m.

Krążąca po dziennikach głównie austrjackich, od niejakiego czasu pogłoska o tem, że w dniu 24 b. m., jako w rocznicę zaślubin Ich Cesarskich Mości, zniesionym zostanie ciążący nad Pragą i jej okolicami stan wojenny, zdaje się potwierdzać. Słychać nawet, że rozporządzeniu temu towarzyszyć będzie amnestja za przewinienia drukowe.

Stawiony w rejschracie przez ministra skarbu projekt do prawa upoważniającego do wybicia 5 miljonów złr. w nowej srebrnej zdawkowej monecie, ma głównie na celu podanie środków do wycofania z obiegu dawniejszych sześciokrajcarówek, obliczonych na stopę monety konwencyjnej. Już to srebrnej zdawkowej monety, co prawda, niedostatek wielki, mianowicie w Tyrolu, skąd ciągle nadchodzą skargi, iż jak się tylko moneta tego rodzaju okaże, wywożą ją do Włoch i Bawarji.

Angielska Izba niższa rozbiera nateraz kwestje czysto pieniężne, a pomiędzy innemi budżet marynarki, którego kilka artykułów już rozebranemi zostały. W Piątek wieczorem, rząd zapowiedział, że eskadra utrzymywana na pobrzeżach afrykańskich, dla czuwania i przeszkadzania handlowi niewolników, odwołaną zostanie. Utrzymanie tej eskadry było zbyt kosztowne dla Anglji, a dzisiaj wszyscy przyznają, że mimo najwyższą baczność jej marynarki, nietylko, że nie przeszkodzono handlowi niewolnikami, ale nadto takowy prowadzonym jest w opłakańszych, aniżeli dotąd warunkach.

W Bukareszcie usiłowało temi dniami stronnictwo czynu, rozdrażnione niepomyślnym dla niego rezultatem wyborów, urządzić zbiegowisko, ale osobiste wdanie się prezesa rady ministrów, Ghiki, udaremniło te zamiary i posłużyło do dobitniejszego jeszcze wykazania bezsilności rzeczonego stronnictwa.

Zwycięztwo rządu nad oppozycją przy wyborach w Rumunji jest tak świetnem, że jak donoszą z Bukaresztu, w pierwszym i drugim okręgu wyborczym, na 66 deputowanych, 4 zaledwie jest oppozycyjnych! Ah! cóżby to dał rząd francuzki za podobny rezultat!

Prywatne korrespondencje z La Plata potwierdzają przywrócenie spokojności na Paragwaju. O Lopezie nie słychać ani słowa. P. Paranhos brazylijski minister spraw zagranicznych jest ciągle w Assomption, gdzie gorliwie zajmują się stanowczem zaprowadzeniem rządu tymczasowego i zawarciem pokoju. Podstawami pokoju mają być: utrzymanie niepodległości Paragwaju i nieograniczona swoboda żeglugi po rzekach w La Plata. Paragwaj zachowa nietykalność swojego terrytorjum, które zawsze było ograniczone biegiem rzek: Paragwaj od zachodu, a Parany od wschodu. Rzeczpospolita zrzecze się praw, jakie sobie rościła do niektórych części Chaco, miejscowości zaciągającej się wzdłuż prawego brzegu Paragwaju, która po wszystkie czasy należała do rzeczypospolitej argentyńskiej. Zrzecze się również wszelkich pretensji do niektórych okolic w prowincji brazylijskiej Malto Grosso.

(W. T. B. Indép. belge, Jour. des Déb., Köln. Ztg, Nordd. Ztg, Allg. Neue Preuss. Ztg.)

## Depesze Telegraficzne.

*Wiedeń, 9 Kwietnia godz. 11 m. 15 w nocy.*

*Bukareszt.* — Dekret książęcy rozwiązuje tutejszą radę municypalną z powodu rewolucyjnej postawy. Dotychczasowy wypadek wyborów zapewnia rządowi znakomitą większość. Bratiano jeszcze nie wybrany.

*Madryt.* — „Correspondencia" pisze: Idea utworzenia Dyrektorjatu z 5-ciu członków, zyskuje coraz silniejszą podstawę. W sferach urzędowych niema już mowy o żadnym kandydacie.

*Paryż.* — Senat przyjął prawo o powołaniu stutysięcznego kontyngensu w r. b.

## TAJEMNICE
### KROKODYLOWEGO ŻOŁĄDKA.

Konserwator muzeum Riedl'a w Agra, w dawnej stolicy wielkiego Mogoła, ogłosił w tych czasach następującą listę przedmiotów znalezionych w żołądku krokodyla, zabitego w jednej z okolicznych wiosek.

Po rozpłataniu owego mieszkańca fal świętej rzeki, znaleziono:

Dwanaście pęków różnej barwy włosów i trzy warkocze.

Sześćdziesiąt cztery kamyki podługowate, szerokie na cal a długie na półtora cala.

Grubą metalową bransoletę używana do ozdoby nóg.

Dwadzieścia cztery odłamki z naszyjników z metalu i szkła kolorowego.

Pięć bronzowych pierścionków.

I amulet składający się z wytartej srebrnej monety, obwieszonej do koła złotemi kulkami.

Effekta powyższe, z wyjątkiem sześćdziesięciu czterech rzecznych kamyków, świadczą, że krokodyl zdobiący obecnie zbiór osobliwości Riedl'a, był widocznie wielkim amatorem niewiast. Włosy bowiem, bransoletki, kolje i pierścionki, są z rodzaju noszonych przez Agranki z wyższego towarzystwa, które jako zbyt oddalone od Ostendy, muszą się kąpać w Gangesie.

## SZARADA.

Gdzie są *trzecie* i *czwarte*, tam się znajdą drzewa;
*Druga pierwsza* jest drzewo, a któż się spodziewa,
Że i *wszystkie* są z drzewa, które w chwilę srogą,
Obronić mogą?

(Znaczenie zeszłej Szarady, *Solitery*).

Redaktor, W. *Szymanowski.*

— W zakładzie fotograficznym pana Mieczkowskiego, widzieliśmy wykonane portrety większych rozmiarów „gabinetowe", „artystów włoskich", z których głównie zasługują na uwagę: gruppa panny Artôt w roli Walentyny z „Hugonotów" z panem Stagno, i portret tego ostatniego w roli Mazaniella z opery „Niema z Portici", równie też portret panny Benatti, występującej wczoraj w roli Rozyny w „Céruliku Sewilskim".— O portretach pana Rapackiego, występującego onegdaj w roli Caussade'a w komedji „Nasi najserdeczniejsi", jużeśmy przed kilku dniami donosili.

— Nakładem drukarni teatrów warszawskich, wyszło w tych dniach tłomaczenie libretta opery Gounoda „Romeo i Julja". Libretto rzeczone, ułożonem jest podług tragedji Szekspira, przez dwóch nader zdolnych literatów francuzkich pp. Barbier'a i Caré'go. Pracę prekładu, której dokonał pan Leopold Matuszyński, reżyser tutejszej opery, będziemy się starali ocenić szczegółowo po pierwszem przedstawieniu opery „Romeo i Julja" przez naszych artystów.

## DONIESIENIA.



*Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe*

## w ULADÓWCE,

w Warszawie na Placu Bankowym, dom JW. Hr. Przezdzieckiego, sprzedaje Likiery, Wódki, Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Octy, Wody Kolońskie, Krochmal i Herbatę chińską wprost sprowadzoną.— Handlującym odstępuje się rabat. (71—0) —7046—(15658)





## KANTOR I SKŁAD WIN
POD FIRMĄ:
## S. KNAAP ET COMP.

przeniesionym został w dniu 8 b. m. z dotychczasowego lokalu w pałacu Hr. St. Potockiego na przeciwko do domu obok Kościoła Ś-go Józefa, Nr 2667.
(1—3) —2380—(3926)



Jest do sprzedania

## AMERYKAN

na parę koni, z **Chomątami** i z całym **Zaprzęgiem** Angielskim na jednego konia, mało używany, w dobrym stanie. Bliższa wiadomość pod Nr 802, ulica Orla. (1—3) —2371—(3947)

## ŚWIEŻO OTWORZONA
## FABRYKA KAPELUSZY MĘZKICH
# MARCELEGO POLENDRA
**przy ulicy Długiej, pod Nr 489.**

Sprowadzając *en gros* z zagranicy wszelkie materjały do tejże fabrykacji potrzebne, świeżością fasonów, gustem, dobrocią i umiarkowanemi cenami, zakład swój Szanownej Publiczności zaleca.
(10—0) —1548—(2319)

## O Lekcjach Kroju Sukien Damskich.

Gruntownie Kroju nauczyć się można tylko za pomocą francuzkiej metody, która jest dokładniejszą od wszystkich innych, i której zasadę stanowi odpowiednia linja, a nadto trzeba umieć szyć po krawiecku, bo bez tego Suknia, choćby najlepiej skrojona, nie będzie dobrą. Osoby interessowane raczą się zgłosić do Zakładu Krawieckiego Damskiego Wojnickiej, przy ulicy Śto-Krzyzkiej pod Nr 1345, w drugim domu od rogu Nowego-Świątu, na 1m piętrze od frontu. (2—4) —2153—(832)



W Hotelu Polskim przy ulicy Długiej, można wynająć

## Omnibus 8-osobowy,

na parę lub cztery konie, na przejażdżkę za miasto i w drogę dalszą. (1—1) —2410—(3965)

## TEATR WIELKI,

Dziś, **ROMEO e GIULIETTA** (Ab. B, Nr 16).
Jutro, **ESMERALDA** (3-ie wystąpienie Panny Dor).

## TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś, **Zrzędność i przekora**. **Ciężka próba**. **Przysługa**. (2-gie wystąp. Pana Rapackiego).
Jutro, **Śluby Panieńskie** (3-e wystąpienie Pana Rapackiego). **Kartka wycięta**.

**Jutro przedostatni Koncert**; zaś w Niedzielę, t. j dnia 18go b. m., **ostatni Koncert**, w Sali Resursy Obywatelskiej, **Orkiestry Warszawskiej** pod przewodnictwem **Lewandowskiego i Kuhnego**.— Program: Część Isza: 1. Polonez uroczysty, (Lewandowskiego). 2. Uwertura z op. „Oberon,“ (Webera). 3. Arja, solo na klarnet wykona P. Sobolewski, (Bergsohna). 4. Werber-walc, (na żądanie), (Lannera).— Część IIga: 5. Marsz potpourri, (Bacha). 6. Postillon d'Amour polka, (Straussa). 7. Potpourri z op. „Traviata,“ (Verdego). 8. „**Kujawiak**,“ solo na skrzypce wykona P. Lewandowski, (Łady).— Część IIIcia: 9. Antrakt i chór z op. „Lohengrin,“ (Wagnera). 10. „Ujrzałem raz,“ wykona na trąbce P. Kuhne, (Kratzera). 11. Uwertura „Fra-Diavolo,“ (Aubera). 12. Galop, (Gungla).
Początek o godzinie $4^{1}/_{2}$ — Cena wejścia Kop. 20.
(1—1) —2407—(3491)

**Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych**, codziennie w Hotelu Europejskim.

☞ — Dzisiaj i co wieczór w **RESTAURACJI** w Pałacu Blanka, przy ulicy Senatorskiej, **Rodzina Kronberg** grać będzie; 12sto-letnia zaś Cezarka Kronberg, wykona na trąbce chromatycznej, z towarzyszeniem fortepjanu i skrzypiec, dzieła nowoczesnych kompozytorów. (24—0) —1485—(2323)

Dziś i codziennie w Restauracji A. Scholtz przy ulicy Marszałkowskiej pod Nrem 1379, grać będzie Muzyka, pod dyrekcją słynnego Skrzypka Pana **Roberta Zülecke**.
(5—13) —2175— (1721)

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 29 Marca (10 Kwietnia) 1869 r.

| Monety i Papiery. | Żądano | | Płacono | |
|---|---|---|---|---|
| | Ruble i kop: sr. | | | |
| Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 18 | | | | |
| Dukaty Holen: rs: — k: — r 3 kop: 55 | | | | |
| Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:) | — | — | — | — |
| Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100. | 87 | 81 | 87 | 31 |
| Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100 | 83 | 81 | 83 | 48 |
| Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . . | 99 | 50 | 99 | 17 |
| Listy likwidacyjne za rub: sr: 100 | 71 | 82 | 71 | 32 |
| Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864 | 163 | — | 161 | — |
| „ „ „ z r: 1866 | 157 | — | 155 | — |
| 5% Listy zastawne rossyjskie . . | 96 | 50 | 96 | — |
| Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę | — | — | 67 | — |
| Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej, | 69 | — | — | — |
| Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn: | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres: | — | — | 101 | — |
| Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej | — | — | — | — |

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: 1 kop. $18^{8}/_{9}$
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop: $43^{1}/_{3}$
*Berlin*. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 111 k 60 rs. 111 k 30
*Londyn* 3 M. 1 funt st: rs: 7 kop: 60 rs 7 k. 59
*Paryż* Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 91 k. 20 rs. 90 k. 90
*Wiedeń* Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 90 k. 3) rs. 90 k. 15

**Ceny Targowe Warszawskie**.— Dnia 9 Kwietnia płacono: Za korzec pszenicy od rs. — kop. — do rs. 6 k. 50; żyta od rs. 4 kop. 90 do rs 5 k: $17^{1}/_{2}$; Jęczmienia 4-i 2-rzędowego od rs. — k. — do rs. — k. —; owsa od rs. 3 k: 15 do rs. 3 kop: 30; kartofli od rs. 1 k: 5 do rs: 1 kop: 35

**Okowity** płacono, dnia 9go Kwietnia: za wiadro od rsr. 2 kop. $76^{1}/_{3}$ do rsr. 2 k. $79^{1}/_{3}$; za garniec od rsr. — kop. 90 do rsr. — kop. 91.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

**DWA DODATKI.**